

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI
KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE

PRENUMERATA: Rocznie 5 zł.; kwartalnie 1.50; pojedynczy numer 25 groszy.
W AMERYCIE i ZAGRANICĄ: prenumerata rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dolar.

Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 405.812, w Warszawie 151.854.

Wydawca i redaktor naczelny: **Ks. Marjan Piechociński**, Warszawa, Warecka 5 m. 5,
tel. 196-19. Godziny przyjęć: 11—2 pp.

Redaktor odpowiedzialny: **Ks. Jakób Zielenka**.

Prenumeratę przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

TREŚĆ NUMERU: *Modlitwa za Ojczyznę.—Światło na oświecenie narodów.—Postanictwo Kościoła Narodowego w Polsce.—Wybory do Sejmu i Senatu.—Nowa encyklika rzymska przeciw zjednoczeniu się chrześcijaństwa.—Korespondencje: Warszawa. Grudziądz. Bydgoszcz. Borystów. Lipno warszawskie. Szewnia koło Zamościa.—Wiadomości bieżące.*

Modlitwa za Ojczyznę.

Pieśń na nutę „Roty“, Marji Konopnickiej

*Pasterzu ludów, wodzu nasz, — Przyjm wdzięcznych serc ofiary,
I mocą Ducha Sam nam wskaż — Twej wszechpotęgi dary,
Gdy usta głoszą Twoją cześć, — Racz myśli w górę wznieść. (bis).*

*Wyznajem kornie, z głębi serc: Nie nasza chęć ni siła,
Lecz Twoja miłość, Twoja śmierć — Ojczyznę nam wskrzesiła,
Ofiarna synów Polski krew — To Twej miłości siew. (bis).*

*O Panie niebios, prosim wraz — Kornej modlitwy słowy,
Niechże się zrodzi pośród nas — Z Krwi Zbawcy zakon nowy
Miłości, przebaczenia win, — Jak uczył nas Twój Syn. (bis).*

*Wstępując w Jego Boski ślad, — Sam cierpiąc za miliony,
Tę cudną wieść nam głosił rad — Narodu wieszcz natchniony.
O niech o takiej łaski cud — I dziś nasz walczy lud. (bis).*

*Niechże miłości czerpiem moc — W Krwi Twojej Jezu Chryste,
I niech nam sploty ciemną noc — Prawd Twoich światło czyste.
Przy Twojem Słowie chcemy trwać, — My, Chrystusowa brać. (bis).*

*Niech po wsze czasy spieszym doń — Po cudne Twe orędzie,
Niechaj miłości władna broń — Bronią Polaka będzie;
Ze żyjem jako z bratem brat — Niech pozna, głosi świat. (bis).*

*Okowy złości, kłamstwa skrusz, — Ty, co wyzwalasz ludy,
Nowych narodzin naszych dusz — Racz sprawić cud nad cudy.
Byśmy Twych jeno strzegli praw, — Ty, żywa Mocy, spraw! (bis).*

(„Żagiew Chrystusowa“ K. T.)

Światłość na oświecenie narodów

(Na uroczystość N. M. P. Gromnicznej)

Bez światła jest ciemność, a w ciemności brak życia. Świętem światła jest uroczystość Najśw. Marji Panny Gromnicznej. W dzień ten dziękuje cały Kościół chrześcijański Bogu Ojcu naszemu, za zesłanie na ziemię Jezusa Chrystusa, który stał się światłem dla wszystkich narodów. Na tę pamiątkę poświęcają się świece gromniczne, a obrzęd ten, bardzo stary w chrześcijaństwie, jest w związku z pamiątką ofiarowania Chrystusa Pana w świątyni, kiedy pobożny starzec Symeon wziął Dzieciątka Jezus w swe ramiona, a oświecony przez Ducha Św., wielbił Jego jako „światłość na oświecenie ludu“ (Łuk. 2. 32).

Świece gromniczne wskazują na Chrystusa Pana, przez którego stała się nam światłość, przez którego poznaliśmy wszelką prawdę i mamy łaskę; one przypominają nam, że winniśmy chodzić zawsze w świetle prawdy i utrzymywać w sobie życie łaski Bożej.

Świeca woskowa, gromnica, paląca się czystem, jasnym światłem, niech nam przypomina, że życie nasze powinno jaśnieć przede wszystkim cnotą czystości, czystości w słowach i uczynkach — powinno jaśnieć ogniem szczerzej miłości Boga i bliźniego.

Tej jasności naszych uczynków żąda od nas wyraźnie Jezus Chrystus słowy: „Niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre“ (Mat. 5,16).

Nakaz ten ewangeliczny zrozumieli i wykonali ci wszyscy, którzy poszli za Jezusem. Zrozumiała i wykonała go przede wszystkim Marja, najczystsza, niepokalana Dziewica, którą Bóg wybrał na matkę Zbawiciela świata. Dlatego uroczystość dzisiejszą Kościół także jej pamiątce poświęca, aby była dla nas wzorem życia i świętości.

Chcąc uczcić godnie dzisiejszą jej uroczystość, naśladujemy cnoty Marji, świećmy jak Ona, święta Dziewica, blaskiem Bożego życia, palajmy jak ona ogniem niebiańskiej miłości Boga i bliźniego, a wówczas ze spokojem weźmiemy do ręki tę świecę gromniczną, w jej uroczystość poświęconą, w chwilę naszej śmierci, bo przypomni nam ona prawdziwą światłość wiary i odkupienie przez Jezusa Chrystusa, któremu za życia służyliśmy i do którego z radością i miłością powiemy, słowami szczęśliwego starca Symeona: „Teraz puszczasz Panie sługę Twego w pokoju, gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje“ (Łuk. 2, 29, 30).

Ks. Wł. Faron.

Posłannictwo Kościoła Narodowego w Polsce.

(Uwagi przedsynodalne.)

Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, zostawił uczniom Swoim wielki nakaz powszechnego apostołstwa: „Idąc nauczajcie wszystkie narody, ucząc je chować to wszystko, co wam poleciłem“ (Mat. 28, 19). Polski naród, zakuty od początku swej państwowości w niewolę duchową, niestety nie został nauczony tego, co Jezus ludziom pozostawił, nie danem mu było poznać światła czystej Ewangelji Chrystusowej i z górą 1000 lat pozostawał w ciężkiej niemocy, pod władzą religijną obcego, rzymskiego papieża. Dlatego upadła dawna Polska szlachecka i przyszła 150-letnia nasza niewola, pod jarzmem zaborców. Dopiero w okresie porozbiorowym na dalekiej obczyźnie, na wolnej ziemi amerykańskiej, dokąd spieszył gnany głodem z ziemi rodzinnej polski chłop i robotnik, powstał przed 30 laty nasz wolny, niezależny Kościół Narodowy, który postawił sobie za cel, wykonać ten święty nakaz Boskiego Mistrza i dać Polsce światło czystej Ewangelji i to wszystko, czem są szczęśliwe od wieków inne narody Zachodu, wolność duchową i prawdziwą oświatę.

Gdy więc w wielkiej światowej wojnie runęły trony carów i cesarzy, a powstała Polska wolna i niepodległa, Polska ludu pracującego, pomyśleli bracia nasi na wychodźstwie o miłej Ojczyźnie swojej i ofiarowali jej to, co mieli najlepszego u siebie, skarb, którym byli szczęśliwi, Ewangelję św., czystą naukę Chrystusa, w Polskim Narodowym Katolickim Kościele.

Do tej wielkiej misjonarskiej pracy w Ojczyźnie Kościół Narodowy na wychodźstwie przygotowywał się dawno. Już trzeci Zjazd powszechny czyli Synod Kościoła Narodowego, odbyty w Chicago, Ill., 2 grudnia 1914 r. wybrał komisję, mającą przygotować misję Kościoła Narodowego w Polsce. Także świecka organizacja K. N., Polsko-Narodowa „Spójnia“, 3 lata przedtem, w 1911 r. uchwaliła specjalny podatek na Fundusz pomocy narodowej, aby gdy wybije godzina czynu, nieść pomoc Polsce.

Uchwała trzeciego Synodu K. N. zapadła następująca: Posłannictwo Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła jest trojakiem: najpierw duchowe i moralne, mające na celu pozyskanie ludu polskiego dla Chrystusowego Królestwa, czyli takiego stanu duchowego i moralnego, w którymby Chrystus i Jego nauka była treścią ludzkiego życia; drugi cel to głoszenie prawdy i obrona wolności duchowej polskiego ludu przed zakusami wrogich nam czynników obcych, wreszcie trzeci cel, pozyskanie narodu polskiego dla prawdziwego, Chrystusowego Kościoła, w duchu polskim, narodowym, prawdziwie katolickim, a nie papieskim i rzymskim.

Program pracy wielki, pozornie przechodzący siły nasze, tak jak program Chrystusowej misji przechodził siły pierwszych Jego Apostołów. Ale tylko pozornie, bo pracując uczciwie w duchu Zbawiciela, będziemy mieli Bożą pomoc, którą On przyrzekł szczerym Swoim wyznawcom, a przy niej, uwzględniając wielkie zdolności i zapał święty polskiego narodu, zadanie nasze spełnimy niezawodnie. Musimy pamiętać ale zawsze o tem, że Kościół nasz to narzędzie w Bożym ręku. Ma on też budzić lud polski do nowego, doskonalszego i czystszeżo życia. Mamy więc obowiązek, Bogu poświęcić samych siebie, najwpierw my kapłani, a potem wierny lud na służbę wielką, na pracę moralną, na ofiarę, na walkę

ciężką o najszczytniejsze ideały ludzkości, o Królestwo Boże. Misja nasza w Polsce jest jasna i prosta: Stać mamy na straży duszy polskiego ludu, rozwoju jego duchowego i materialnego życia; uczyć mamy lud polski prawdy Bożej, zasad Ewangelji św., organizować i prowadzić Chrystusowy Kościół, szerzyć zdrową oświatę i prawdziwą kulturę.

Pod takim też programem szła praca przygotowawcza K. N. dla misji.

Wreszcie wypełniły się czasy, Polska wolna, niepodległa, ludowa, zmartwychwstała. Stał się też do Bożej pracy w Ojczyźnie wyzwolonej Polski Narodowy Katolicki Kościół. Wierząc w Boskie swe posłannictwo, potrafił mimo ogromnych przeszkód, braku księży, biedy materialnej, obojętności religijnej inteligencji i ciągłych nieustannych prześladowań, zapuścić głębokie korzenie na polskim ugorze, wszędzie, nad Wisłą, Wartą, Bugiem, Sanem, Niemnem i Dunajcem, pamiętając, że Chrystus przyrzekł tym, którzy wierzą w Niego i umiłują Go, zwycięstwo — obiecując im, że czynić będą większe dzieła, aniżeli On czynił, i będą oglądać dziwy, których nie widziały przedtem oczy ludzkie. Na nas, pionierach Chrystusowych, te słowa się dziś wypełniają.

Gdy w lipcu 1920 r. przybył do nas czcigodny założyciel K. N. Ks. bp. Hodur, w celu osobistego zbadania ducha religijnego w nowej Polsce, w następujących słowach zebrał swoje wrażenia: „Krótki mój pobyt w Polsce utwierdził mnie w tem przekonaniu, że w Ojczyźnie naszej powstanie wcześniej czy później, wolny Kościół Narodowy i że nasza tu na amerykańskiej ziemi zrodzona organizacja, stanie się opatrnościowym instrumentem w tem świętem i wielkiem dziele. Ale musimy się przygotować do tej wielkiej misji, do pracy i walki o Chrystusowy Kościół, musimy być sami pełni wiary, mocy i męstwa, a nadewszystko musimy świecić przykładem pięknego, prawdziwie chrześcijańskiego życia. W Polsce bowiem pytają się: Jakich wy macie księży, jakimi odznaczają się cnotami, czy są pobożni, pracowici, patriotyczni, z ludem trzymający, światli, do Apostołów i Chrystusowych uczniów podobni? A jak się polski lud odnosi do Kościoła Narodowego, do księży Narodowych, do wiary Chrystusowej? Co skorzystał a co stracił polak w wolnym, demokratycznym, własnym Kościele? Na te i podobne pytania będziemy musieli odpowiadać życiem“.

Na te też pytania odpowiedział już dobrze K. N. i dlatego pracy naszej w Polsce Bóg błogosławi. Z zupełnie małych początków rozwinęła się ona w krótkim czasie na wielką rzecz. Dzięki mądrym i starannemu kierownictwu Misji, które odrazu postawiło K. N. w Polsce na wysokim poziomie i wychowało wielu dzielnych kapłanów Narodowych, oraz ofiarnej i nieraz męczeńskiej wprost pracy innych księży i świeckich wyznawców K. N., a także serdecznej, braterskiej pomocy, moralnej i materialnej, współwyznawców na wychodźstwie, dziś Kościół Narodowy jest w Polsce siłą, z którą wszyscy się liczą, a idei naszej nic już z ziemi ojczystej wyrugować nie potrafi.

W bardzo trudnych warunkach, powoli lecz stale, powstają ciągle nowe parafie Narodowe i praca nad budową wielkiego dzieła postępuje naprzód. Dotychczas odbyły się dwa wielkie Zjazdy parafii K. N. w Polsce: w Krakowie, dnia 27 maja 1924 r. i w Warszawie, dnia 2 czerwca 1927 r. Obecnie mamy przygotować się do I. Synodu K. N. w Polsce, w roku bieżącym odbyć się mającego. Synod to najwyższe ciało prawo-

dawcze K. N. wszyscy więc winni stanąć do pracy doń przygotowawczej. Kapłani nasi obowiązani są należycie przygotować świeckich wyznawców i o pracach Synodu, wedle jego programu, mieć odczyty i pogadanki. Należy omawiać wszystkie zagadnienia, organizacyjne, dogmatyczne, obrzędowe i t. d. Każda parafia winna na Synod wybrać ludzi religijnych, światłych a przedewszystkiem duszą i sercem oddanych idei K. N. Z Ameryki przyjadą na Synod delegaci duchowni i świeccy, a także i nasza młodzież polsko-amerykańska tam urodzona i wychowana w Kościele Narod. Musimy zdać też przed nimi egzamin naszej dojrzałości i świadomości życia religijnego.

A więc ochotczo stawajmy do Bożej pracy i prośmy też gorąco naszego najwyższego i jedyne go Pasterza, Jezusa Chrystusa, aby nam zesłać raczył, szczególnie w tym czasie przedsynodalnym, Ducha światła i prawdy, tak jak Go posłał Swoim Apostołom i uczniom, do których grona błagamy serdecznie, by i nas, Kościół Polski, zawsze zaliczać raczył.

Ks. St. Zawadzki.

Wybory do Sejmu i Senatu.

Państwo polskie jest rzecząpospolitą ludową i demokratyczną, w której władza zwierzchnia należy do narodu. Przedstawicielem narodu jest Sejm i Senat, posłowie i senatorowie, wybrani przez ogół obywateli, pełnoletnich mężczyzn i niewiast, w powszechnem, równem i tajnem głosowaniu. Sejm i Senat mają ogromne prawa konstytucyjne, wybierają Prezydenta Rzeczypospolitej, kontrolują Rząd, uchwalają wszystkie ustawy i podatki, mają nawet prawo wypowiedzania wojny i t. d. Dobro Państwa i obywateli zależy więc w dużej mierze od wybranych posłów i senatorów! Dnia 4 i 11 marca będziemy mieli w Polsce nowe wybory, należy więc nad tą sprawą poważnie się zastanowić, aby później zawodu nie było.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że ostatnie dwa Sejmy zadania swego dobrze nie spełniły. Miały one niestety większość klerykałno-endecką, wybraną przez ciemne masy, kierowane przez kler rzymski. Rezultat rządów tych Sejmów był fatalny, nastąpił prawie zupełny upadek Państwa, zapanowała korupcja i złodziejstwo, przyszedł ciężki kryzys gospodarczy, wieloletnie powszechne bezrobocie i nędza szerokich rzesz ludowych. Konstytucji nie trzymano się zupełnie, wolność wyznania istniała tylko na papierze, uchwalono konkordat z papieżem, który uzależnił naród od obcej, zagranicznej władzy w Rzymie, a na państwo nałożył ogromne ciężary, szkoły wydano na łup rzymskiego kleru i zaprowadzono w nich niegodny 20 wieku przymus usznej spowiedzi. Kościół Narodowy i inne wyznania nie mogły uzyskać należnej im prawnie legalizacji, przez co narażone były na przeróżne prześladowania, szykany, procesy karne itd. Smutny zaiste obrachunek.

Nieszczęściem tych Sejmów była endecja, pozostająca pod komendą rzymskiego kleru. Nie jest to ani partja, ani idea, ani wogóle nic stałego. Jest to kombinacja różnych spekulantów politycznych, różnego kołtuństwa, reakcji, głupoty i chciwości, i na takie stronnictwo „ateusz y z różańcem“, którego niema w żadnym innym kraju, głosował ciemny naród, idąc za

głosem księży rzymskich! Z górą stu endeków zasiadło w ostatnim Sejmie. Nic dziwnego, że Sejm ten krajowi nic dobrego nie zrobił i byłby doprowadził go do krańca przepaści, narzucając mu w r. 1925. Witosa na kierownika Rządu, gdyby nie zwycięskie wkroczenie Marszałka Piłsudskiego, który oddaje los Polski znów w ręce narodu.

Dziś stoimy więc przed poważną decyzją, Sejm teraz wybierany będzie miał prawa wyjątkowe, będzie mógł zmienić nawet Konstytucję. Należy więc dobrze zastanowić się nad pomyłkami poprzedniami, aby uniknąć trzeciej, i pracować, aby nowy Sejm był lepszy.

Kościół Narodowy zasadniczo religiji do polityki nie miesza, jak to z reguły czyni Kościół rzymski, zostawia więc swoim wyznawcom zupełną swobodę głosowania wedle sumienia, i niczego więcej nie pragnie od Rządu, jak tylko wykonania Konstytucji i pracy dla dobra klas pracujących.

Dlatego też kapłani Narodowi nie kandydują na posłów, ani też biorą jakikolwiek udział w przedwyborczej akcji politycznej. Natomiast świeccy wyznawcy, jako w pełni uprawnieni obywatele Polski, mają prawo i święty obowiązek, przyczynić się do zwycięstwa tych wszystkich stronnictw chłopskich i robotniczych, których kandydaci dają rękojmię szczerzej, prawdziwej demokracji, osobistej uczciwości oraz rzetelnej pracy ustawodawczej. Kościół Narodowy stoi na stanowisku postępu i kultury, żąda rozdziału spraw kościelnych od państwowych, skasowania konkordatu, wyzwolenia szkoły z pod władzy rzymskiej, i dlatego ani jeden głos uświadomionego robotnika i chłopa nie może, nie powinien paść na te stronnictwa, które w ostatnim Sejmie uchwałyły konkordat i inne złe prawa.

Sprawę robotniczą i chłopską zdradzili wtedy nietylko endecy i klerykałni chadecy, lecz także partja „Piasta“ i t. zw. „Narodowa Partja Robotnicza“, chociaż i oni widzieli i potępiali ciężkie krzywdy, jakie układ z Rzymem ludowi polskiemu przynosi. Przeciw rzymskiej niewoli, przeciw konkordatowi głosowali tylko posłowie socjalistyczni i ludowi ze Stronnictwa chłopskiego i z „Wyzwolenia“; o tem należy dobrze pamiętać i innych teraz informować.

Owoce konkordatu już widzimy, ale to jeszcze nie wszystko! Ostatnio żąda papież od Polski zwrotu majątków ziemskich, wartości 5 miliardów, i podatku kościelnego, w wysokości 55⁰/₁₀₀ wszystkich innych podatków państwowych. O tem też będzie przyszły Sejm decydować, a więc ci, których naród 5 marca na posłów wybierze.

Do wyborów zgłosiło się 34 różnych stronnictw politycznych, z których partje polskie otrzymały następujące numery wyborcze:

a) „Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem“ ma Nr. 1.
 b) Stronnictwa robotnicze: Nr. 2. „Polska Partja Socjalistyczna“; Nr. 13. „Jedność robotnicza-chłopska“ (kom.); Nr. 16. „P. P. S.—lewica“; Nr. 34. Niezależna Socj. Partja pracy.

c) Stronnictwa włościańskie: Nr. 3. „Wyzwolenie“; Nr. 10. „Stronnictwo chłopskie“ (prezes Dąbski); Nr. 14. „Związek chłopski“ (prezes Stapiński); Nr. 23. „Związek siły chłopskiej“ (dawniej Niezależna Partja chłopska); Nr. 32. „Lewica chłopska“.

Partje prawicowe, endeckie, klerykałne i t. p. mają następujące numery: Nr. 24. (dawna „ósemka“) endecy; Nr. 25. Blok chadeków klerykałłów z „Piastem“ Witosa; Nr. 7. N. P. R.—prawica; Nr. 11. monarchiści; Nr. 15. klerykałni Ks. Czuja i Nr. 30. klerykałni ziem wschodnich.

Rzymscy biskupi w Polsce zaraz po rozpisaniu wyborów wydali sławny już „list pasterski“, wzywając wszystkich swoich wyznawców do solidarnego głosowania na te partje, które wskażą rzymscy księża. Partje prawicowe tworzą więc silny obóz, rozporządzający dużemi pieniędzmi i wielkimi wpływami na kazalnicach i po konfesjonałach. Rzeczą zdrowo myślących polaków jest, aby ten obóz znalazł się mimo to w mniejszości, aby nowe wybory przyniosły Ojczyźnie naszej dobry Sejm i dobry Rząd. O to oświecenie narodu i skierowanie Polski na właściwą drogę, wolności i prawa, prosimy Boga w tej ważnej chwili dziejowej.

Ks. M. Piechociński.

Nowa encyklika rzymska przeciw zjednoczeniu się chrześcijaństwa.

Wielka wojna światowa, walka bratobójcza między narodami rzekomo chrześcijańskimi, dowodnie wykazała, jak słabem duchowo jest nowoczesne chrześcijaństwo. Dlatego w ostatnich latach we wszystkich narodach rozwijają się potężnie usiłowania ludzi szlachetnych i szczerze wierzących nad religijnem odrodzeniem ludzkości, nad powrotem do zasad Chrystusa; powstaje też idea braterskiego zjednoczenia chrześcijaństwa wszystkich wyznań, w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół Chrystusowy, tak jak było w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Dowodem wielkiej żywotności tej idei był ostatni Kongres Kościołów, w sierpniu u. r. w Lozannie odbyty, w którym uczestniczyły prawie wszystkie wyznania chrześcijańskie świata, prócz Rzymu, a więc Kościoły narodowe, ewangelickie, a nawet wschodnie, prawosławne. Każde z wyznań pragnie zachować swoje własne poglądy religijne, swą formę nabożeństw itp., lecz powinna ustać nareszcie gorsząca walka wzajemna o rzeczy drugorzędne, lub cicha niechęć i duch odrębności i sekciarstwa między wyznawcami jednego dla wszystkich Zbawiciela i Pasterza, Jezusa Chrystusa; powinna nareszcie zakwitnąć bratnia miłość, pokój Boży i pomoc wzajemna całego chrześcijaństwa we wszystkich pracach nad odrodzeniem moralnie wykołejonej ludzkości, nad jej duchowem zjednoczeniem.

Historja udowadnia nam przyczynę obecnego rozkładu chrześcijaństwa. Rozłam w niem powstał przed wiekami właśnie przez to, że miłości Chrystusowej zabrakło przedewszystkiem w Rzymie, gdzie papież zamiast budować Królestwo Boże, budowali dla siebie Państwo kościelne i pod swą władzą chcieli mieć świat cały. Plan ten jednak się nie udał. Mimo przymierzy, jakie wbrew Ewangelji zawierali z bogaczami i królami, mimo okrutnych prześladowań św. Inkwizycji, wojen straszliwych, morza łez i krwi przelanej, stoimy dziś nareszcie u schyłku rzymskiej potęgi i niech nas nie ludzą żadne pozory. Jedyń ratunek dla papiestwa to powrót do wzniosłych zasad Chrystusowych, do wyrzeczenia się bogactwa i panowania nad światem, do braterstwa i zgody z innymi chrześcijanami. Do takiego samozaparcia się Rzym jest już jednak niezdolny.

Dowodem na to jest choćby ostatnia encyklika papieża Piusa XI, ze stycznia b. r. Papież uroczyście potępia i wyklina w niej ideę bratniego

zjednoczenia się wszystkich wyznań chrześcijańskich i zabrania rzymskim wyznawcom czynić próby i usiłowania w kierunku takiego wzajemnego religijnego zbliżenia się narodów. Twierdzi, że tylko on sam ma monopol na zbawienie; że tylko jego rzymska wiara jest katolicką czyli powszechną i jedynie prawdziwą, a wszystkie inne wyznania chrześcijańskie są „herezją“ i nic warte. Rozkazuje więc swoim biskupom tę myśl wielką, zjednoczenia się Kościołów w Chrystusie, zwalczać jako bunt, opór i herezję, i wreszcie twierdzi, że wtedy nastąpi jedność w chrześcijaństwie, gdy wszyscy ludzie na ziemi uznają jego za „nieomylnego“ ojca świętego, wbrew słowom Chrystusa: „Wszyscy jesteście bracia i ojcem nikogo nie nazywajcie na ziemi, albowiem jest jeden Ojciec wasz, Ten który jest w Niebiesiech“. (Mat. 23, 8, 9).

Encyklika ta jest dla wielu chrześcijan, dotąd mających różne złudzenia, przekonywującym dowodem, że w Rzymie brak prawdziwej miłości Chrystusowej, że słusznie więc uczynili ci wszyscy, którzy zbawienie swe powierzyli w miejsce papieża i jego kleru, samemu Chrystusowi. Wielką więc przysługę oddał papież tą encykliką całemu chrześcijaństwu, które pragnie trzymać się Słowa Bożego. Odtąd każdy szczery chrześcijanin ma przed sobą dwie drogi: Rzym i papieństwo, lub Chrystus i Ewangelja św. Niech więc każdy sumiennie drogę sobie wybiera!

Korespondencje.

W rocznicę powstania styczniowego.

Warszawa

Starym zwyczajem Kościoła Narodowego obchodziła nasza parafia w stolicy Polski uroczystą pamiątkę powstania styczniowego 1863 r. i walk o wolność 1905 r. Dnia 21. stycznia odprawiliśmy Mszę św. za dusze tych wszystkich, którzy ofiarnie polegli za wolność naszego narodu, w ciężkich i tragicznych bojach z carską przemocą. Dnia 22. stycznia, w niedzielę po nieszpórach, odbył się skromny lecz wielce podniosły obchód w naszej kaplicy w Woli, ku uczczeniu pamięci tych wielu bezimiennych bohaterów, którym zawdzięczamy naszą niepodległość.

Ks. prob. Piechociński wygłosił obszerny, 2-godzinny odczyt historyczny i przedstawił na tle dziejów, ogromne nieszczęście polskiego narodu przez niewolę duchową w rzymskim jarzmie. Omówiwszy szczegółowo pańszczyznę chłopów i rządy szlachty i kleru w dawnej Polsce, obszernie wykazał przyczyny jej upadku i rozbiorów, odrodzenie się narodu w niewoli, walki o wolność, szczególnie czasy powstania 1863 r. i przyczyny klęski ówczesnej. Dalej omówił czasy po 1863 r., ugodę z carem polskiej klasy kapitalistycznej, nowy wolnościowy ruch robotniczy, walkę o niepodległość w r. 1905., aż do okresu współczesnego, pracy Józefa Piłsudskiego i legionów polskich. Krew przelana za wolność nie poszła na marne, dziś dzięki bohaterskim wysiłkom powstańców 1863 r., bojowców 1905 r. i legionistów 1914 r. mamy Polskę wolną i niepodległą, choć na razie tylko w kierunku politycznym. Zerwijmy więc ostatnie, duchowe okowy z narodu, dajmy mu czystą naukę Chrystusa, dajmy mu własny, dobry, Polski

Kościół Narodowy, a Ojczyzna nasza stanie w szeregu krajów kulturalnych i szczęśliwych, i da wszystkim obywatelom oświatę i wolność, pracę i chleb obfity; stanie się dla wszystkich prawdziwą matką-żywicielką.

Obchód, który się odbył przy przepełnionej sali naszej kaplicy, wywarł ogromne wrażenie i został zakończony wspólną modlitwą ku uczczeniu pamięci wszystkich męczenników za wolność narodu, oraz śpiewem chóralnym pieśni Legionów: Jeszcze Polska nie zginęła!

Robociarz.

Rok pracy i walki.

Grudziądz.

Placówki nasze na Pomorzu, otoczone naokoło całą rzymską potęgą, trzymają się dzielnie dzięki szczególniejszej Bożej opiece i są czemraz bardziej mocniejsze. Parafja grudziądzka rok 1927. zapisze trwale w swojej pamięci. Dla nas, prześladowanych na każdym kroku, rok ten był ciężkim okresem pracy nad rozbudową wewnętrzną, składał się z nadziei i powątpiewań, z radości i smutków. Jesteśmy jednak znów o krok bliżej celu.



Dnia 7 stycznia odbyło się roczne Zgromadzenie członków naszej parafji, pod przew. ob. E. Dorynka. Z przedłożonego sprawozdania wynika postęp ogólny. Do parafji należy 5887 dusz. Życie religijne kwitnie, dowodem bardzo znaczna ilość ludzi przystępujących często do Stołu Pańskiego i służących braciom ofiarną pomocą. Przy parafji mamy cały szereg stowarzyszeń: Tow. oświaty „Gwiazda“, tow. Niewiast Polskich, tow. Dziew-

czął im. Konopnickiej, tow. Dzieci im. Jezus, tow. bratniej pomocy „Ulga“, tow. wstrzemięźliwości „Zwycięstwo“, tow. śpiewacze, wreszcie niedawno powstałe tow. muzyczne im. Szopena. Dwa razy w tygodniu urządzone są odczyty K. N. i innych sprawach, bardzo często urządzone są też koncerty i przedstawienia teatralne i życie kulturalne kwitnie.

Cyfy ogólne naszej kasy parafjalnej okazują wielką ofiarność naszych wyznawców, ludzi przeważnie ubogich. Przychód w r. 1927. wynosił zł. 7.063.13, rozchód 6.729.13; stan kasy przy uwzględnieniu pozostałości z r. ub., na r. 1928 zł. 3.279.88, Czynsz miesięczny za kaplicę wynosi zł. 200 miesięcznie, światło i t. d. zł. 62. —

Nabożeństwa są codziennie o godz. 7. rano, w niedzielę i święta o godz. 7^{1/2} i o godz. 10^{1/2}, a nieszpory o 3. pop. Nauka religji dla dzieci odbywa się w każdy wtorek i piątek o 3. pop. W r. ub. ochrzczono 64 dzieci, ślubów małżeńskich pobłogosławiono 16, pogrzebów było 37.

Główny nacisk kładziemy na pracę wśród młodzieży. Kościół, naród, społeczeństwo, które zaniedbuje wychowanie młodzieży, nie chce się nią interesować, jej zrozumieć, niema przyszłości. A tam, gdzie niema młodzieży, niema życia, a bez życia jest śmierć.

Parafja nasza może spodziewać się dobrej przyszłości, bo posiada dużo ofiarnej młodzieży. Fotografja dzisiejsza przedstawia Kółko muzyczne młodzieży, która stara się upiększyć nasze nabożeństwa pieśnią i muzyką. Potrzebujemy bowiem nieco radości i otuchy w ciężkich czasach obecnych.

Prześladowania nasze objaśniają najlepiej sprawy sądowe naszego czcigodnego kierownika Ks. prob. Hajduka. Otrzymał on w r. ub. 78 zaważań sądowych i 62 mandatów karnych i obecnie ma iść do więzienia. Lecz z mocą Bożą nic nas złamać nie potrafi.

Przeciwnie pomagamy nawet innym, i tak pożyczyliśmy zakładającej się parafji Narodowej w Lipnie warszawskiem zł. 2.000. — na budowę kaplicy oraz daliśmy pomoc innym potrzebującym.

Przy boku naszego Ks. Proboszcza pracuje wytrwale i gospodarnie Komitet parafjalny, w skład którego wchodzi: ob. ob. Emil Dorynek, przew., Fr. Malinowski zastępca, Klemens Domachowski, sekretarz, Fr. Skierczyński, skarbnik, Fr. Laskowski, zastępca sekretarza, oraz Fryderyk Raczyński, Fr. Knicz, Jan Muszewski i Andrzej Eisigman. Kasę kontrolują ob. ob. Jan Ponicki, St. Emerlich, Antoni Grzechowiak, Jan Romanowski, Jan Morański, Jan Pawłowicz, Leokadja Brudecka i Józefa Szpikar. Rada gosp.: Fr. Franowski, Wawrzyniec Bandosz i Rozalja Podlaska. Sąd polubowny: Antoni Grzechowiak i Paweł Szmanta.

Narodowiec.

Odrodzenie Pomorza.

Bydgoszcz.

Ofiarna praca Kościoła Narodowego na kresach zachodnich Polski wydaje piękne owoce. Szerokie rzesze ludu, dotąd nie znające czystej Ewangelji i nie mające poczucia polskiej państwowości, wychowane klerykalnie, centrowo, przez rzymskich księży, zaczynają budzić się ze snu i rozumieć, czem Ojczyzna nasza być może, gdy skruszy duchowe kajdany i dobrze zapamięta sobie proroctwo naszego wieszczca Słowackiego: „Polsko, zguba Twa w Rzymie!“

Na czele parafij pomorskich kroczy naprzód Bydgoszcz, pod dziel-nem kierownictwem Ks. prob. Zawadzkiego. Niezmiernie ciężką jest walka u nas, ciągle są przeróżne prześladowania, kary sądowe, grabieże szat liturgicznych i t. d., lecz nas z biegu nic już nie cofnie. Nie spo-czniemy aż do czasu, gdy całe Pomorze i Poznańskie wyrzuci precz ła-cinę i obcego ducha.

Dnia 14 stycznia odbyło się roczne Zgromadzenie parafjalne naszych członków, na którym Komitet parafjalny złożył obszernie sprawozdanie ze swej pracy. Wyjmujemy z niego dla braku miejsca tylko kilka cyfr, aby wykazać, jak wielką jest dobrowolna ofiarność tutejszej klasy robotniczej dla swego własnego, polskiego, demokratycznego Kościoła.

Przychody w r. 1927:	Składki miesięczne członków	Zł. 1,521 74
	Dobrowolne ofiary na różne cele	" 5,025 95
	Inne przychody kasowe	" 2,276 66
	Pozostała gotówka w r. 1926	" 1,549 76
	Razem	10,374 11
Rozchody:	Utrzymanie kaplicy, przybory kościelne i administracja	" 2,397 79
	Płaca i mieszkanie księdza i obsługa kościelna	" 3,039 96
	Koszty procesów sądowych	" 1,592 —
	Ofiary na Seminarjum i na inne cele i pożyczki	" 615 80
	Inne wydatki	" 1,715 28
	Razem	9,360 83

Ks. Proboszcz złożył następnie obszernie sprawozdanie o rozwoju życia religijnego i oświatowego parafji. Kwitnie ono stosunkowo bardzo dobrze; zmniejsza się wprawdzie ilość tych, którzy do K. N. przyszedli po co innego niż po czyste Słowo Boże, po zdrową naukę Jezusa Chrystusa, lecz inni czemraz bardziej doskonałą się duchowo na drodze zbawienia. W r. 1927 było ślubów 8, pogrzebów 9, chrztów 16.

Życie kulturalne i oświatowe rozwija się w kilku stowarzyszeniach przy parafji. Na czele ich kroczy Tow. wiadom polskich A. N. S. pod ofiarnem kierownictwem naszych siostr: przew. Moniki Łaskowej, sekretarki Wiktorji Nygowej i skarbniczki Zofji Trojanowiczowej. Sprawozda-nie roczne tegoż Tow. wykazuje też wielką pracą i ofiarność naszych nie-wiast: Składki mies. wynosiły zł. 696.— dobrowolne różne ofiary zł. 396.95, inne dochody zł. 207.33. Pieniądze te wydano przeważnie na sprawienie nowych rzeczy kościelnych, świece i t. d. oraz na zapomogi dla członkiń w potrzebie.

Zgromadzenie parafjalne zatwierdziło wszystkie sprawozdania i wy-raziło serdeczną podziękę tym wszystkim, którzy pracą i groszem przy-czynili się do rozwoju naszej świętej idei. Wybrano następnie nowy Ko-mitet parafjalny, w skład którego weszli ob. ob. Jan Kroskowski, prezes; Fr. Nidzgorński, zastępca; Jan Ławniczak, sekr. prot.; Stefan Cierzniewski sekr. finans.; Konrad Lewiński, skarbnik; opiekunowie kasy: Leon Suligow-ski, Fr. Gruntowski i Wojciech Bąk.

Z inicjatywy naszej parafji powstaje teraz nowa bratnia placówka K. N. w Jarocinie, pod wezw. M. B. Bolesnej. Dnia 18 stycznia miał tam nasz Ks. Proboszcz odczyt o K. N., przy przepelnionej sali, a dnia 2 lutego od-prawi się w tem pięknem mieście pierwsza polska Służba Boża. Tak samo pracujemy nad zorganizowaniem parafij Narodowych w Gnieźnie i w samym Poznaniu, i praca zapowiada się tam dobrze. Dotkliwie od-

czujemy jednak brak środków na początek i bardzo prosimy wszystkich braci i sióstr o ofiary na ten zbożny cel, odrodzenia Polski. Tak samo polecamy pracę naszą modlitwom bratnich parafij, o Boże błogosławieństwo dla naszej pracy.

Komitet K. N. w Bydgoszczy.

Ucieszne choć spóźnione figle.

Borysław.

Wobec szybkiego i potężnego rozwoju tutejszej parafji Narodowej — dotychczasowi pasterze rzymscy są całkiem bezradni i formalnie potracili głowy. Dają znać o sobie jedynie za pomocą uciesznych figlów, jakie nam, narodowcom, od czasu do czasu wyprawiają. Dnia 1 grudnia ub. r. mieliśmy pogrzeb śp. Fornalowej, członkini naszej. Mąż nieboszczki opłacił był w gminie (w Borysławiu jest gminny cmentarz) i grabarzowi, co się należało. Nasz ks. Proboszcz wyprowadził zwłoki na cmentarz. Zastaliśmy tam grób wykopany, ale w miejscu przeznaczonym dla samobójców. Grabarz oświadczył, że zastosował się do polecenia rzymskiego Ks. Karasia. Jakkolwiek ów sługa rzymski, w ten sposób pojmujący miłość bliźniego, nie ma prawa rządzić się cudzą ziemią, bo cmentarz jest gminny, ale co to szkodzi znienawidzonym narodowcom wyrządzić przykrość nawet przy trumnie. Koniec końców nie skorzystaliśmy z jego uprzejmości i wykopaliliśmy sami grób tam, gdzie się należało, w kolejnym porządku.

Zwłoki śp. Fornalowej zostały złożone uroczyście na wieczny spoczynek, a grabarz dostał od Urzędu miejskiego surową naganę, że jeżeli nie będzie przestrzegał kolejności kopania grobów, natychmiast zostanie usunięty z posady, bo władzą dla niego, której ma jedynie słuchać, jest Urząd miejski, a nie żaden rzymski ksiądz.

Następnego dnia odbył się tam pogrzeb pewnego rzymskiego wyznawcy. Ksiądz rzymski zatrzymał orszak żałobny przed bramą cmentarną, a sam ogromnie rozłoszczony, biegał z kropidłem w rękę po cmentarzu, kropiąc na lewo i prawo. Pograżona w smutku rodzina i uczestnicy pogrzebu z politowaniem patrzyli na tego dziwnego pogromcę piekielnych mocy, przed którym rzekomo djabły z cmentarza masowo uciekały. Po następnych jednak pogrzebach narodowców księża rzymscy zaprzestali „djabła wyganiać“, raz, że borysławianie ogromnie to wyśmieli, a powtóre ten nakład pracy jakoś im się nie opłacał.

Nic też dziwnego, że praca nasza rozwija się doskonale w każdym kierunku. Do uroczystości Bożego Narodzenia przygotowaliśmy się duchowo przez trzydniowe nabożeństwo pokutne, i bardzo licznie przystąpiliśmy do Spowiedzi i Komunii św. Ze łzami w oczach dziękowaliśmy dobremu Bogu, że dał nam zasmakować w tym szczęściu, jakie daje człowiekowi szczerze i bezpośrednio pojednanie się z Nim i pewność zbawienia przez Chrystusa.

Pasterka odprawiona o północy wypadła bardzo miło. Do uświetnienia Służby Bożej przyczynił się nasz chór, złożony z przeszło trzydziestu

osób, który wykonał cały szereg pięknych kolęd na cztery głosy, pod batutą ob. Wójcickiego, pracowitego naszego dyrygenta. W święto Trzech Mędrców nasze koło amatorskie bardzo pięknie odegrało „Jasełka“, prz znacząc dochód na Kościół. Cześć pracy wszystkim!

Stary wiertacz.

Słowacki zabroniony w Polsce.

Lipno warszawskie.

Krzewienie oświaty i kultury narodowej w szerokich rzeszach ludu jest najszczytniejszym zadaniem każdego zdrowo myślącego polaka. Inaczej jednak pojmuje ten wielki obowiązek Starostwo w naszym mieście. Oto podajemy bardzo ciekawy dokument:

STAROSTWO LIPNOWSKIE.

Lipno, dnia 11 stycznia 1928 r.

I. DZ. 523.

Komitet Kościoła Narodowego w Lipnie

Do

— odczyt w dniu 13. I. 1928 r.

Pana Józefa Balcerowskiego, Prezesa Komitetu Kościoła Narodowego w Lipnie.

W załatwieniu prośby z dnia 10 b. m. o zezwolenie na urządzenie odczytu w dniu 13 b. m. o godzinie 7-jej wieczorem w sali Domu Ludowego w Lipnie na temat: „Kim był Juliusz Słowacki“ zawiadamiam, że odmawiam zezwolenia na powyższy odczyt, ponieważ odczyt, urządzone przez Komitet wywołują podrażnienie u ogółu wyznawców Kościoła rzymsko-katolickiego w formie zagrażającej spokojowi publicznemu, jak to się zdarzyło w dniu 2 b. m.

Od tej decyzji służy prawo odwołania do Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie przez Starostwo w Lipnie, w terminie dni 14-tu od daty doręczenia.

Starosta: (podpis nieczytelny).

Odczyt ten miał wygłosić u nas specjalnie zaproszony z Grudziądza Ks. prob. Hajduk. Gdy zakaz ten został nam doręczony i zesła się gromada ludzi, chcieliśmy urządzić dozwolony obecnie w czasie przedwyborczym wiec obywatelski, lecz policja na rozkaz p. Starosty i temu przeszkodziła i salę opieczętowała. Gdy Ks. Hajduk udał się do p. Starosty z prośbą o wyjaśnienie tego bądź co bądź niezwykłego zakazu za obecnego Rządu, który zwłoki Słowackiego sprowadził do Ojczyzny, usłyszał od tego urzędnika Republiki polskiej, że on uznaje tylko księży swojego rzymskiego wyznania i na pracę oświatową innych kapłanów nigdy się nie zgodzi. Są na to świadkowie: Ks. Walichiewicz i Ks. Ancerewicz. Bardzo prosimy P. Ministra Składkowskiego o pouczenie p. Starosty w Lipnie, o obowiązującej w Polsce konstytucji.

Obywatel.

Proces karny o kaplicę wiejską.

Szewnia koło Zamościa.

W „Polsce Odrodz.“ z dnia 1. grudnia z. r. opisaliśmy obszernie sprawę kościółka w naszej parafji, o odprawieniu w niem polskiej Służby Bożej i zaarrestowaniu Ks. prob. Brokowskiego i członków Komitetu za tę „zbrodnię“. Przypomniemy krótko tę sprawę, jako niezmiernie ciekawy przyczynek do stosunków prawnych w obecnej Polsce.

W r. 1903. wybudowaliśmy sobie na własny użytek Dom Boży; ponieważ wtedy Kościoła polskiego jeszcze nie było i nas zapisano po skasowaniu Unji do prawosławia, odprawiał w nim nabożeństwo ksiądz prawosławny. W r. 1919. kościółek ten zabrał bezprawnie i przemocą na własny użytek, bez naszej wiedzy i woli, rzymski ksiądz z Kosobud, i od czasu do czasu odprawiał w nim łacińskie nabożeństwo, którego nikt nie rozumiał i na nie nie przychodził. Wobec czego kościółek został zamknięty, a my, zorganizowawszy się tamtego roku w parafję Kościoła Narodowego, musieliśmy tułać się po obcych kątach.

Ci więc, którzy w r. 1903. kościółek zbudowali, uchwalili jednogłośnie oddać swą własność na użytek K. N. i prosili naszego Ks. Proboszcza o odprawienie w niem polskiej Służby Bożej. Dnia 30. października odbyło się pierwsze nabożeństwo przy udziale 500 osób. Zaraz potem, na alarm rzymskiego kleru, który opierał się na sławetnym konkordacie, że co raz Rzym zabrał, prawnie czy bezprawnie, zawsze jest jego, policja zaaresztowała naszego księdza i ludzi.

Epilog tej sprawy odgrywał się w dniach 16 i 17. stycznia przed Sądem okręgowym w Zamościu. Prokurator oskarżał Ks. St. Brokowskiego i 8 członków naszego Komitetu paraf. o to, że naruszyli stan posiadania Kościoła rzymskiego.

Sąd pod przewodnictwem p. sędziego Podwińskiego, zaprosił na znawcę tej sprawy, interesowanego w niej dziekana rzymskiego, Ks. Golińskiego. Nic dziwnego, że zapadł następujący wyrok:

Ks. Brokowski otrzymał 2 miesiące aresztu, czterech komitetowych po miesiącu, a czterech po 3 tygodnie.

Niepomogła doskonała obrona oskarżonych przez trzech najtęższych adwokatów z Zamościa: mecenasów Świątkowskiego, Zubowicza i Czernickiego, którzy udowodnili faktami, że grabież kościółka w Szewni miała miejsce przez Rzym w r. 1919, gdy rzymski ksiądz przy pomocy wojska i policji odebrał prawym właścicielom Dom Boży na własny użytek. Obecnie ludność oddała swą własność na użytek wyznania, które przyjęła, i żadnej zbrodni nikt nie popełnił. Dlatego zasądzeni wyroku nie przyjęli.

Rozprawa trwała 2 dni przy przepełnionej sali i była ogromną propagandą idei Narodowego Kościoła w Zamościu. Składamy serdeczne dzięki na tem miejscu pp. obrońcom mec. Świątkowskiemu, mec. Zubowiczowi i mec. Czernickiemu, za obywatelską pomoc, znojną pracę na rozprawie, wszystko bezpłatnie.

Komitet K. N. w Szewni.

Wiadomości bieżące.

Z życia Kościoła Narodowego w Polsce: Dnia 10 lutego b. r. o godz. 9 rano, odbędzie się w Bydgoszczy, ul. Piotra Skargi 10. Zjazd przedsynodalny, dzielnicowy Pomorza i Poznańskiego, na który zaprasza wszystkich Księży Proboszczów i świeckich delegatów z wyboru parafji, I. Koło Kapłanów K. N. im. św. Pawła.

Ks. prob. Jan Madziarz objął z powrotem kierownictwo parafji w Piaskach koło Lublina.

Polski i litewski Kościół Narodowy w Ameryce i w Kanadzie, bratnio zjednoczony, rozwija się pod ojcowiskiem kierownictwem naczelnego biskupa Ks. Hodura i ks. ks. biskupów: Grochowskiego, Gawrychowskiego i Grittenasa (biskupa litewskiego), w ostatnich czasach bardzo pięknie. Powstały nowe parafje w Homstead i Kingstown, Pa., oraz trzecia parafja w Chicago, największym polskiem mieście na wychodźstwie. W Madison, Ill. odbyło się poświęcenie nowego kościoła, w Troop, Pa. poświęcenie kamienia węgieln. pod budowę. Parafje w Lublinie Wis., Standin, Mich. i Pinconning budują własne kościoły. Organizuje się młodzież dorastająca po parafjach w wielki związek p. n. „Zmartwychwstanie”, a w szkołach parafjalnych wychowuje się po polsku przeszło 6.000 dzieci. Polsko-Narodowa „Spójnia”, organizacja bratniej pomocy, liczy przeszło 160 oddziałów i ma funduszu pośmiertnego już z górą 1/2 miliona dolarów. Praca oświatowa zdobyła w ostatnich miesiącach nową placówkę, Uniwersytet ludowy w Seranton, Pa. Bóg otacza nasz kościół na wychodźstwie szczególniejszą opieką i łaską Swą.

Kościół Narodowy w Jugosławji. Nietylko polacy szukają wyzwolenia z niewoli rzymskiej. Czynią też to inne narody. W ostatnich czasach powstaje K. N. w Jugosławji.

Państwo to powstało przez połączenie obszarów przedwojennej Serbji i Czarnogórze, dawno austro-węgierskich krajów, zamieszkałych w przytłaczającej większości przez Serbów, Chorwatów i Słoweńców. (Bośnia, Hercegowina, Chorwacja, Sławonja, Banat, Dalmacja, Kraina i południowe części Karyntji i Styrii). Obszar krajów, odstąpionych przez Austro-Węgry Królestwu S. H. S., wynosił około 146.000 km. kw., zamieszkałych przez 7 i pół miliona obywateli. Część swego terytorjum (2500 km. kw.) musiały także Bułgarja odstąpić Jugosławji. Obecnie obszar Jugosławji wynosi przeszło 260.000 km. kw. z okrągo 12 milionów mieszkańców.

Według ostatniej urzędowej statystyki istnieje dotąd w Jugosławji 13 wyznań, uznanych przez państwo. Najliczniejszy co do wyznawców jest Kościół prawosławny, do którego należy 5.602.000 osób. t. j. 46,6 proc. Miejsce drugie zajmuje Kościół rzymski, liczący 4.735.151 wyznawców, t. j. 39,5 proc. Religiję mahometańską wyznaje 1.357.687, czyli 11 proc. Protestantów jest 216.847, czyli 1,8 proc., Żydów 64.159 osób, co czyni 0,5 proc. Reszta mieszkańców, w ilości 17.636 osób, czyli 0,2 proc., wyznaje inne religje, przyczem jako bezwyznaniowych zgłosiło się 2000 osób.

Obecnie bardzo szerzy się w Jugosławji nowy antyrzymski ruch religijny, przejawiający się w zakładaniu Narodowego Kościoła, t. zw. starokatolickiego. Wyznawcy tego Kościoła wypowiadają się za demokratyzowaniem Kościoła, oraz przeciw absolutyzmowi w organizacji i administracji kościelnej, domagają się równocześnie wprowadzenie języka narodowego do obrządku. Oficjalne sfery kościelne zajęły wobec tego nowego ruchu religijnego stanowisko wrogie, natomiast Rząd przeszkód nie czyni, stosownie do ściśle w interesie spokojnego rozwoju państwa przestrzeganej zasady, zupełnej, daleko idącej tolerancji wobec wszystkich wyznań, według jednakowego klucza procentowego. Organizatorzy K. N. wnieśli podanie do ministerstwa wyznań w sprawie legalizacji 15 nowych parafji Narodowych.

Szykanany wyznaniowe w Polsce: W ostatnich czasach dochodzą nas wiadomości o różnych szykanach naszych wyznawców ze strony niektórych władz państwowych na prowincji; nie przyjmuje się ich na posady, redukuje bezprawnie i t. p. Ostatnia np. p. major Spilezyński, inspektor okręgowy straży celnej w Poznaniu, urzędownie ogłosił, że na strażników celnych przyjmuje tylko wyznawców Kościoła rzymskiego, innych polaków nie. Ponieważ, jak się dowiadujemy, postępowanie takie sprzeciwia się intencji władz centralnych w Warszawie, prosimy o uwiadomianie Redakcji „Polski Odr.” o tego rodzaju nadużyciach władzy, celem ich ukrócenia.

Sprawa amnestji: Wszyscy bez wyjątku księża i świeccy wyznawcy K. N., którzy są zasądzeni prawomocnie za sprawy w związku z pracą K. N., a którzy dotąd nie otrzymali uwiadomienia ze sądu, o darowaniu im kary, niech donoszą Ks. prob. Piechocińskiemu w Warszawie, o swych wyrokach. Należy dokładnie podać datę i liczbę wyroku, nazwę sądu, za co i na jaką karę. Szczegółów tych dowiedzą się w kancelarjach sądowych (rejestr karny). Sprawa pilna!

Walka z alkoholizmem: W całej Polsce szerzy się teraz ogromnie pijaństwo. W r. ub. sprzedano u nas samej wódki za 700 milionów zł. z górą, t. j. wydano na nią 1/3 część tego, ile wynosi cały budżet państwa. Setki tysięcy ludzi zrujnowało

przez wódkę swe zdrowie, skróciło życie, zniszczyło szczęście swoich rodzin. Po wszystkich parafjach Narodowych powinna więc się zacząć odpowiednia akcja przeciw temu nałogowi. Należy organizować stowarzyszenia wstrzeźliwości i wszędzie wpływać na Rady gminne, aby poszły za przykładem miasta Pruszkowa, które uchwaliło bezwzględny zakaz sprzedaży wódki na terenie miasta. Od tej chwili ustał praktykowany przez tamtejszych robotników zwyczaj, przepijania swych tygodniowych zarobków. Odpowiednie broszury i szkice odczytów dostarczy Towarzystwo „Trzeźwość“, Warszawa, ul. Okólnik 11.

KALENDARZYK BIBLIJNY

(Co należy czytać codziennie w Piśmie św.)

LUTY 1928 r.

1	Ś. Pan Bóg twój, jest z tobą	Joz. 1:9.
2	C. Panie... bogactwa i sława od Ciebie są	1. Kron. 29:12
3	P. Przetoż daj mi mądrość i umiejętność	2 Kron. 1:10
4	S. Którzy oczekują Pana, ci odziedziczą ziemię	Ps. 37:9.
5	N. Pan jest w Kościele świętobliwości swojej	Hab. 2:20.
6	P. Wykonam sądy, Ja Pan	Exod. 12:12.
7	W. Bojaźń Pańska jest źródło żywota	Przyp. 14:27.
8	Ś. Błogosławiony, którego nadzieja jest w Panu	Ps. 146:5.
9	C. Mamy orędownika u Ojca.	1 Jana 2:1.
10	P. Boga się bójcie, władzę w ucciwości miejcie.	1 Piotra 2:17.
11	S. Za naukami rozmaitemi i obeemi nie uoście się	Zyd. 13:9.
12	N. Bądźcie poddani zwierzchnościom i przełożonym	Tyt. 3:1.
13	P. Każdego robota jawna będzie	1 Kor. 3:13.
14	W. Niech ci błogosławi Pan, a niechaj cię strzeże	Num. 6:24.
15	Ś. Włóż na Pana sprawy twe	Przyp. 16:3.

* * *

Serce ludzkie jest wielką zagadką nawet dla nas samych. Tylko Jeden zna je dokładnie, to jest Ten, kto je stworzył! Dlatego powinniśmy czytać księgę, w której On sam to serce nasze opisuje i wskazówki daje, jak je naprawić i uszlachetnić. Księgą tą jest Pismo Święte.

Admin. „Polski Odrodzonej“ poleca: Pismo św. kompletne z przesyłką zł. 5. — tylko Nowy Testament po zł. 1 — i po zł. 3 — Broszura: Jak należy czytać Bibliję? cena 20 groszy. Wysyłka odwrotna za nadesłaniem gotówki.

Odpowiedzi Redakcji: Naszych korespondentów prosimy o cierpliwość. Artykuły umieszczamy w kolejnym porządku. Starajcie się o więcej prenumeratorów, płacicie za kolportaż, a gazetę przemienimy rychło na tygodnik i wszyscy będą zadowoleni. — Ob. Ch. Grudziądź i inni: Pismo św., śpiewniki, broszury i t. d. wysyłamy. — Ob. Kurpiel: ~~N~~ okazowe wysłane. Dziękujemy za adresy — Ob. P. Radom, N. Zamość, B. Lipno i inni: Dawne numera i roczniki „P. O.“ wyślemy w dniach najbliższych, — Ob. W. Katowice: Bardzo dziękujemy za ciekawe wycinki z gazet rzymskich. Reklamującym N^o 24 „P. O. donosimy, że ma on datę 25/12 a nie 15/12 zaś N^o 1 ma datę 6/1 a nie 1/1 br.

Pokwitowania: Na Fundusz prasowy, celem opłaty „Polski Odr.“ dla bezrobotnych i ubogich złożyli: ob. ob. Kulczyński zł. 10. — Kretkiewicz zł. 2. — Robak zł. 2. — Na Seminarjum K. N. w Krakowie: ob. Kasiarz zł. 2. Ks. Kalinowicz zł. 1. — Na rozpowszechnianie Pisma św.: ob. Dorosiński zł. 26.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać!